



## **Kategoria**

- Dla mieszkańca

Setna rocznica urodzin to wyjątkowe i rzadkie wydarzenie, które jest doceniane przez lokalną władzę, społeczność oraz rodzinę. W tym roku do grona zacnych jubilatów dołączyła pani Anastazja Filipik.

31 października 2025 r. najbliżsi dostojnej jubilatki spotkali się na uroczystym przyjęciu, by wspólnie świętować setne urodziny seniorki. Na uroczystość zaproszono również przedstawicieli urzędu miasta: pana Burmistrza Miasta Hajnówka Ireneusza Romana Kiendysia, panią Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Małgorzatę Dąbrowską, przedstawicieli KRUS: Kierownik Placówki Terenowej w Hajnówce Joannę Kojło i Walentyne Gaładyk oraz zaprzyjaźnionego duchownego Nikitę Kazakiewicza.

Z rąk burmistrza nasza jubilatka przyjęła list gratulacyjny, bukiet kwiatów, kosz pełen słodczy oraz obraz Zbigniewa Budzyńskiego przedstawiający żubra – symbol siły i wytrwałości. Ireneusz Roman Kiendysy przekazał również stulatkę listy gratulacyjne od Prezesa Rady Ministrów – Premiera Donalda Tuska oraz Wojewody Podlaskiego - Jacka Brzozowskiego.

Pani Anastazja urodziła się 25 października 1925 r. w Nowosadach i była najmłodszym dzieckiem Marii i Ignacego Bołtromiuk. Niestety, w wieku dziecięcym została osierocona przez matkę, a ojciec ponownie się ożenił. Podczas wojny Anastazja straciła dwóch braci, została tylko starsza siostra Ola. Przez rok i 10 miesięcy, wraz z siedmioma dziewczętami była na robotach przymusowych w Prusach Wschodnich w majątku oddalonym o 6 km od Braunsberga, dzisiejszego Braniewa. To właśnie tam nasza jubilatka poznała i zakochała się w Aleksandrze – swoim przyszłym mężu. Młody mężczyzna pracował w Braniewie i przychodził do gospodarstwa z kolegami. 26 maja 1948 roku narzeczeni wzięli ślub w cerkwi w Dubinach. Małżeństwo doczekało się czworo dzieci (Helena, Aleksander, Luba i Tamara), a w kolejnych pokoleniach - 6 wnuków, 11 prawnuków i 2 praprawnuków.

Jako młoda dziewczyna Pani Anastazja zajmowała się rękodziełem użytkowym. Po powrocie z robót zamieszkała u zamężnej już siostry w Nowosadach. Tkala płachty i chodniki na krosnach. Jak wspomina - domek siostry, w którym pracowała miał bardzo maleńkie okna. Ślęczenie przy krosnach w tak trudnych warunkach spowodowało pogorszenie wzroku. Następnie przeprowadziła się do Hajnówki, gdzie podjęła pracę w jadłodajni przy ówczesnej ulicy Buczka (dziś Wierobieja). Po wyjściu za mąż, wraz z nową rodziną zamieszkała w Wieżance. Rodzina męża była liczna. Pani Anastazja pamięta, że trzeba było szybko zjadać posiłki, a przy stole siedziało 14 osób – dziadkowie, rodzice i rodzeństwo męża. Pan Aleksander był najstarszym synem, w związku z czym małżonkowie pozostali na ojcowiznie. Wybudowali murowany dom, w którym wychowywali dzieci. W związku z trudną sytuacją finansową kobieta chodziła w tak zwane zarobki - rwała len, kopała ziemniaki. Niejednokrotnie była zmuszona zabrać ze sobą najstarszą córkę. Jak to w gospodarstwie - na pasje czasu nie było. W 2002 roku pani Anastazja wraz z mężem przeprowadziła się do bloku w Hajnówce. Niestety po dwóch latach owdowiała.

Od 2023 roku nasza jubilatka mieszka wspólnie z najmłodszą córką. Pani Tamara doskonale pamięta jak jej mama wieczorami przędła na kołowrotku wełnę, tkala płachty i chodniki. Ciekawe w ilu jeszcze podlaskich domach można znaleźć rękodzieło użytkowe wykonane przez naszą jubilatkę...

W dniu tak pięknych urodzin życzymy Pani Anastazji samych wspaniałych chwil spędzonych w zdrowiu, wśród najbliższych, kochających ludzi.

Emilia Rynkowska

---

**Source URL:**

<https://hajnowka.pl/aktualnosc/dla-mieszkanca/7406-anastazja-filipik-obchodzila-piekny-jubileusz-setnych-urodzin>